

MADONNIEŃSKI KURIER POŁSKI

Orzeszkowej 13 tel. 166
Redakcja, otwarta od 12-11-5-6
Administracja " 10-11-4-6
Prenumerata miesięczna 3 zł. 50 gr.
z odnośnieniem i przes. poczt. 4 zł. 50 gr.

Nr 16
GRODNO
sobota
piątek 15 Sierpnia 1924.
Rok I.

OGŁOSZENIA: Za 1 wiersz m/m za tekstem 20 gr. Drobne za wyraz 10 gr. Dla poszukujących pracy 5 gr. za wyraz. Miesięczny p/g umowy. Dla ogłoszeń układ stronicy 8-mio szpaltowy. Każda nowa podwyżka taryfy, ogłoszona w nagłówku obowiązuje wszystkie już przyjęte za mówienia bez uprzedniego zawiadomienia.

Dwie doniosłe uchwały Rady Miejskiej

Uchwała pierwsza

Na posiedzeniu R. M. w dniu 14 b. m. konserwator Muzeum Państwowego w Grodnie p. J. Jodkowski, wniósł prośbę o uchwalenie podania do Ministerstwa o przejęcie Starego Zamku w Grodnie na cele reprezentacyjne i kulturalno-oświatowe. Jako dopełnienie do podania p. Jodkowski w przemówieniu udowodnił, że: Zamek znajduje się w rękach instytucji wojskowej, która traktuje go jako kasyno i hotel oficerski, choćby nawet częściowo, jako budynek reprezentacyjny, jednak tylko jako wartość używalności doraźnej, nie zaś zabytek historyczny, nie może myśleć i dbać o przywrócenie takowego do jego pierwotnego wyglądu, który wielce różnił się od koszarowego stylu doby dzisiejszej. Rząd rosyjski, w skrupulatnej swej dbałości o zacieranie śladów polskości w zabranych krajach, szczególnie nacisk kładł na podobne zabytki naszej kultury jak Zamek, dzięki czemu zatarte wapnem zostały bezcenne freski, zamurwane strzelnice, nadające charakter budynkowi, oraz dokonane przeróbki deformujące i karykaturujące wspaniałe gmach o pewnej czystości architektonicznej.

Następnie, że skutkiem bezplanowych robot budowlano-ziemnych, prowadzonych przez wojskowość bez specjalnej naukowej kontroli i wskazówek, oraz skutkiem sta-

go osuwania się góry do Niemna, grozi z czasem, w razie systematycznego niezabezpieczenia i nieumocnienia gruntownego skarp i lochów, ten sam los pozostałej resztki Zamku, jaki spotkało te jego skrzydła, która ongiś stanowiła całość budowli, a które dzięki brakowi opieki wraz z częścią góry zamkowej zapadły się do Niemna.

Po za względami, że się tak w razimy, — serca idealistycznej pamiętki, sławy, potęgi i wielkości narodu, są, wedle słów p. Jodkowskiego, względy praktyczne doby dzisiejszej, mające związek z następnymi pokoleniami — względy kulturalno oświatowe.

Muzeum Państwowe, mieszcząc się w ciasnych pokoiach szczupłego lokalu w Starostwie, nie może dostatecznie rozwinąć, rozłożyć i usystematyzować posiadanych zbiorów, a co gorsza, dzięki ciasnocie, skazane jest na martwość, nie mogąc rozwinąć należytej akcji nie tylko w podjęciu poszukiwań cennych zbiorów, ukrytych po rozmaitych miejscowościach i wprost kątach, lecz nawet zabrac i przyjąć tych bezcennych zbiorów, które przez ludzi dobrej woli zostały już Muzeum przekazane i które oczekują zmiłowania Bożego, aby znaleźć wieczne, godne swej wielkości pomieszczenie. Pozatem ciasnota nie pozwala należyście ze

zbiorów tych korzystać, one bowiem stanowią nie tylko martwe zabytki minionych wieków, do których obecne pokolenie w skupieniu ducha modli się, jako do świętości narodowych, lecz i skarbnice, z której młodzież i następne pokolenia czerpać powinny zasoby wiedzy. Dziś cel ten jest niedostępny, gdyż nie tylko młodzież zbirowo ma uniemożliwione studia, lecz nawet pojedynczo korzystać nie może, niema bowiem miejsca, gdzie można by postawić stolik dla robienia notatek. Te wszystkie względy skłoniły p. Jodkowskiego do złożenia na ręce Magistratu podania do R. M. o rozważenie tej sprawy i wyniesienie odnośnej rezolucji.

Sprawę tę poparł gorąco d-r Leonowicz, który jako delegat Sejmiku powiatowego, specjalnie zjawił

się na posiedzenie R. M. opatrzonej pełnomocnictwem od Wydziału, w imię którego nader poważnie dyskutowano nad tą sprawą bezpośrednio, jak również w związku z drugą sprawą, która była w tymże dniu poddana dyskusji, a o której będzie w dalszym ciągu mowa.

R. M. po wysłuchaniu przemówień w tej kwestji niektórymi Radnymi zdecydowała: Zwrócić się do Ministerstwa o przejęcie przez takowe, Starego Zamku na instytucję oświatowo - kulturalną, z przeznaczeniem sal na cele reprezentacyjne, z czego oczywiście wojsko w pełni będzie również korzystało. Z projektów nie wykluczono nawet bań reprezentacyjnych ogólnego charakteru, lub specjalnie wojskowych w szerszym znaczeniu, czy nawet pułkowych i t. p.

za. Na pytanie to kaznodzieja czerpiąc przykłady z dzieł świętych odpowiedział, że nie tylko można, lecz i należy, żołnierz bowiem jest narzędziem w rękach Opatrzności, a więc czyni jego są wynikiem Woli Bożej i chwalać żołnierza oddaje się hold Woli i Mądrości Przedwicznej. Przechodząc do dzisiejszego polskiego żołnierza kaznodzieja rzekł, iż on dumny być może jako spadkobierca świętych tradycji przekazanych mu przez historję od najdawniejszych wieków począwszy a skończywszy na ostatnim zwycięstwie, dokonanym w dzień święta Matki Bożej „Krolowej Polski” 15 sierpnia 1920 r. nazwanym dniem Cudu nad Wisłą. Nazwa zwycięstwa tego Cudem nad Wisłą, w niczem, wedle słów kaznodziei, nie zmniejsza wiekopomych zasług naszych wodzów, ani odrywa wawrzyny z wieńca ich sławy.

Jako przykład przytoczył słowa Króla Jana III-go wypowiedziane po zwycięstwie pod Wiedniem.

„Przyszedłem popatrzeć a Bóg zwyciężył”.

Następnie kaznodzieja zaznaczył, że, dnia zwycięstwa pod Warszawą, nie można porównać z żadnym innym zwycięstwem w historii, bowiem tragedja, nie tylko naszego narodu, lecz i całej cywilizacji europejskiej, w razie naszej klęski, nie miała by miary porównawczej w dziejach. Niczem bowiem były zalewy nord-mongojskie w dziejach Polski, hord, które przyplęły, zniszczyły co ulegało zniszczeniu i odplęły, w porównaniu z zaraza

barbarzyństwa wschodniego, które pod sztandarami krwawych sata-pów zalewało Polskę, nie tylko by pozostać, lecz by dalej na zachód rozlewać się niecałkowicie rozkładając.

Wtedy to gdy Europie zasłoniętej naszymi pierściami groziło największe niebezpieczeństwo, ona jak widz obojętny, z amfiteatru cyrkowego, zimno, a często wrogo, patrzyła na nasze śmiertelnie zapasy, pozostawiając nas własnemu losowi i własnym siłom i wtedy to Żołnierz Polski pokazał swą siłę za co należy mu się cześć i stawa na wieki wieków.

Po przemówieniu ks. Tartyłło udzielił wojsku błogosławieństwa, co zostało poprzedzone wystrzałem i opuszczeniem chorągwi ze specjalnie na ten cel przygotowanego słu-pa.

Uroczystość zakończyła defilada przyjęta w imieniu D-cy O. K. przez pułk. Kozaryna-Okulicza w asystencji Prezydenta Miasta, zast. Starosty, przedstawicieli Magistratu, Rady Miejskiej, Sądownictwa, Instytucji naukowych, społecznych i t. p. zaproszonych członków. W defiladzie prócz wojska przyjmował udział zw. Strzelec i straż ogniowa ochotnicza.

Pod kazalnica ciekawie strzygąc uszami stały typy, co do których nie może być najmniejszej wątpliwości że są korespondentami gazet sowieckich lub wprost emisariuszami Moskwy. W podobnych momentach policja bacznie winna przyglądać się twarzom zasłuchanych „pobożnych” notując fizjonomje ich w pamięci.

Uroczystość święta żołnierza

Wczorajsza uroczystość Święta Żołnierza odznaczała się pod każdym względem skromnością rozmia-rów. Wpłynął na to z jednej strony brak dostatecznej ilości wojska, które znajdują się w obozach let-nich, z drugiej, wczesna godzina na-znaczona na początek uroczystości, dzięki czemu, stosunkowo nader nieliczna gromadka publiczności ze-brata się przed Farą, bowiem prze-ciętny śmiertelnik lubi się w świę-to wyspać i uważa, że żadna uro-

czystość nie powinna go pozbawić tego przywileju.

Uroczystość, rozpoczęła Mszą polową, celebrowaną przez ks. majora Tartyłło, przy dźwiękach orkiestry 81 p. p. Na placu ustawiły się pod bronią oddziały wojsk konstytuujące w mieście.

Po nabożeństwie ks. Tartyłło wygłosił podniosłe przemówienie, które początek swój znalazło w zapy-taniu, czy z kazalnicy godzi się chwalić i podnosić zasługi żołnie-

Sprawa pomnikowa

Pod powyższym tytułem „Słowo Wileńskie” podaje ostatnie szczegóły w sprawie pomnika Mickiewicza. Wedle słów artykułu, przedewszystkiem władzom wojskowym z Gen. Berbeckim na czele należy się podwójna wdzięczność, po pierwsze, za wysoce patriotyczny pomysł o raz za zbudzenie ze śpiączki istniejącego na papierze Komitetu pomnikowego. Pod wpływem grozy postawienia na placu przed Ratuszem pomnika p/g projektu pr. Pronaszki, oraz alarmów prasy, zbudził się Komitet i energicznie zabrał do pracy, rezultatem której jest konkurs, który będzie ogłoszony i ustalenie, terminu wyznaczonego na połowę grudnia. Drobnej rzeczy tylko brak a mianowicie pieniędzy, zato jest miliony projektów na zdobycie tych funduszy. Jeżeli jednak Komitet będzie zbierał się tak ciężko a na posiedzenia przychodzić zaledwie czaszka, członków to po ustaniu grozy, o której była mowa, można

mieć nadzieję, że Komitet znów spocznie błogo na laurach. Wojskowość, pobudzony do życia Komitet, postąpiła pięknie, wycofała bowiem swój projekt co do miejsca i przystępuje do budowy swego pomnika za Wilją przy koszarach w dzielnicy zwanej Tuskułanum. Szeroki gest wojskowości nie ogranicza się do projektu, pozostawienia wolnej ręki Kom. Główn. co do wyboru placu, oraz wybudowania swoim kosztem pomnika, lecz idąc dalej, wojsko pozostaje w Komitecie głównym, wraz ze swymi 200 podkomisjami, i wspólnie pracować będzie nad urzeczywistnieniem zbiorowego projektu, wystawienia idealnego pomnika wieszczą Adama na pl. Ratuszowym t. j. jedynym miejscu gdzie pomnik ten stanąć powinien. Za projekt, wysiłek, dalszą pomoc i umiar w postępowaniu; Cześć i sława wojsku!

Smutny objaw

Nadesłano nam wzmiankę pod powyższym tytułem, w której autor zwraca się pod adresem inteligencji z P. P. S. pod egidą której znajduje się tutejszy klub robotniczy z zapytaniem, czy wiadomo przywódcom partji, że obecnie (gdyż dawniej tego nie było) klub ten jest areną wrogiej agitacji elementów wypowiadających swoje hasła jawnie, głośno w języku rosyjskim, które przez otwarte okna przedostają się na ulicę, budząc zgorze-

nie wśród przechodniów ul. Piłsudskiego. Autor wzmianki pod adresem klubu rzuca również zapytanie, czy klub robotniczy uważa za najlepszy sposób zmanifestowania swej polskości, użyczenie swego lokalu na wiece dla żywiołów państwowo i narodowo nam wrogich oraz ich pracy rozkładowej. Radzibyśmy w tej kwestji otrzymać wyjaśnienia od stron interpelowanych.

KRONIKA

Prestidigitator

Dziś (w sobotę) i jutro w kinie „Lira” o godz. 5 p. poł. Król prestidigitatorów, cieszący się we wszystkich miastach stołecznych jaknajwiększym powodzeniem, wykona swój repertuar, obejmujący przeszło 300 sztuk, dokonywanych na wzór fakirów indyjskich.

Prof. Futermani demonstrował niektóre ze swych sztuk w naszej redakcji i przyznać musimy, że wykonanie jest znakomite wprost fenomenalne. Szerzej powiemy, że warto p. Futermani zobaczyć.

Zaćmienie księżyca

We czwartek, począwszy od godz. 7-ej wieczorem miało miejsce zaćmienie księżyca, doskonale dające się zaobserwować na tle czystego dogódnego nieba. Tarcza księżyca obejmowaną była zaćmieniem od lewej strony ku prawej. W kulminacyjnym momencie cała tarcza była przysłonięta, jedynie widocznym był wąski, jasny rąbek obramujący ciemne o czerwonym zabarwieniu ciało, przesuwające się z wolna przez księżycową tarczę. Ostatnie ślady zaćmienia z prawej strony tarczy księżyca, zniknęły o godz. 11-30.

Czytajcie „Nadnieński Kurjer Polski”.

Rozwój—„Rozwoju”

Firma „Rozwój” przebudowywa swoje magazyny na ul. Pocztowej. Wybito olbrzymie wystawowe okna powiększono lokal, jednym słowem szykuje się magazyn na modłę europejską. Energia cechująca sympatycznych kierowników „Rozwoju” pomimo ogólnie ciężkich czasów dokonywa rozwoju instytucji. Magazyn ten pod względem wielkości będzie w 1-ym w Grodnie. Czy i pod innymi przyszłość pokaże.

Alarm

We czwartek o godz. 7-ej wie-

czorem pędziła ulicami Grodna bryczka na której jechał strażak alarmując miasto dźwiękami trąby. Zaniepokojeni przechodnie zbiegali się w gromadki z wyrażeniem spoglądając na niebo i wypatrując łuny.

Na szczęście łuna się nie ukazała był to bowiem alarm fałszywy, mający na celu zbiórkę strażacką.

Iluminacja

We czwartek wieczorem jako w wigilję Święta Żołnierza gmach Magistratu iluminowano, oraz na gmachu i skwerku przed nim, wywieszono chorągwie.

Rozkład pociągów na st. Grodno.

ważny od 1 czerwca 1924 r.

Trasa	Nr	Przybycie	Odejście
Wołkowysk — Grodno	№ 212/213	1.05	—
Zemgale — Warsz. Gł.	702 pos.	1.09	1.17
Wilno — Warsz. Wil.	712	4.30	4.45
Warsz. Gł. — Zemgale	701	4.33	4.43
Grodno — Wołkowysk	211/214	—	4.50
Warsz. Wil. — Suwałki	731	6.02	6.37
Warsz. Wil. — Wilno	711	7.05	7.20
Warsz. Wil. — Zemgale	713	14.51	15.01
Zemgale — Warsz. Wil.	714	15.02	15.12
Suwałki — Warsz. Wil.	732	23.13	23.48
Grodno — Jeziory	—	—	6.30
Jeziory — Grodno	—	17.15	—

Składnica Sportowo - Galanteryjna

GRODNO ul. Pocztowa 6. PLACÓWKA GRODNO ul. Pocztowa 6.

piłka nożna, lekka atletyka, gimnastyka, turystyka, tenis, narciarstwo, tyżwiarstwo, szermierka, box, zapasnictwo, sporty wolne, artykuły harcerskie.

Galanteria: damska, męska, dziecienna.
Wyroby: wełniane, trykotowe, norymberszczyzna.
CENY PRZYSTĘPNE. Tow. Sport. odpowiedni RABAT

Syndykat Rolniczy Grodzieński Sp. Akc.

GRODNO, ul. Orzeszkowej, 20 telef. № 14.

Polca:

maszyny i narzędzia rolnicze, nawozy sztuczne, nasiona, oraz wszelkie inne artykuły w zakresie rolnictwa.

Sprzedaż za gotówkę i na KREDYT

Zakup zboża w dowolnych ilościach

Oddział w GRODNIU przy ul. BONIFRATERSKIEJ, 7.

Skradziono książkę wojskową wydaną przez P. K. U. Grodno, na imię Michała Maraka.

Kino LIRA

Od środy 13 sierpnia r. b.

Legendarna wystawa! Rafinowane kobiety! Przepyszne sceny! Najnowsze toalety! Erotyka!

ROMANS KROLEWSKI

Potężny dramat salonowo-dworski w 10 aktach.

na tle Bałkańskich stosunków powojennych.

W roli głównej: najpiękniejsza z kobiet krolowa-ekranu bohaterka obrazu „Czterech jeźdźców Apokalipsy”

ALICE TERRY

Kino EDEN

D z i ś

2 serie 10 aktów w jednym programie

ZAKŁAD O KOBIECIE

Dramat życiowy reżyserji E. A. Dupont, twórcy słynnego obrazu p. t. Dwa światy Role główne odtwarzają gwiazdy scen europejskich i amerykańskich: z Budapesztu, Moskwy, Rzymu, Wiednia, Rygi, Medjalonu i innych miast świata. Ceny miejsc dla dorosłych od 1 złotego.